Nro. 27.

DZIENNIK
PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW W LWOWIE.

Dnia 4go Lutego 1796.

Gazety.

ANGLIA.

Z Londynu dnia 8. *Stycznia.*

Rząd nafz wydał ordynans do 5. reimentów lekki Dragonii i kilku reimentów Infanteryi, aby te były w pogotowiu do płynienia na Przylądek *Dobrey Nadziei*, a z tamtąd do Indyi Wfchodnich.

Jenerał *Craig* mianowany został Gubernatorem Przylądku Dobrey Nadziei. Licząc do woyſk naſzych emigrantów Francuſkich, liczba ſiły przeznaczoney do Indyi Wſchodnich wynoſić ma do 10,000. ludzi.

Papiery kraiowe tracą mocno ſwóy kredyt; poprzedzaiącey Soboty Bankierowie niechcieli przyiąć 5,000. funt: ſzter: z ſkarbu ſobie nadeſłanych w procencie zwyczaynym, i odeſłali ie napowrót. — Okręt ieden powracaiący z *Jerſey* do *Cowes* napadniony od gwałtowney burzy, gdy w oczewiſtym znaydował ſię iuż niebeſpieczeńſtwie, Kapitan kazał zagwoździć wſzyſtkie otwory, któremi by ſię woda w kraść była mogła. Te gdy potym odetkane zostały, widok okropny przeraził oczy przytomnych, którzy poſtrzegli 40. oſób uduſzonych.

Nowo uchwalone *Bille*, po których ſobie tak wiele obiecywano dobrego, zawiodły nadzieię nie iednego, co im przedtym ſprzyiał. Zdaie ſię, iż od owego momentu, gdzie te wprowadzone zostały, umyſł Narodu w dwóynaſób roziątrzony przeciw Miniſtrom, nienawidzi tego wſzyſtkiego, co tylko nazywa ſię ich dziełem. Po całym kraiu panuie

wiel-

wielkie nieukontentowanie, i lud obſtaiąc przy ſwey Konſtytucyiney wolności, patrzy ſię z pogardą na prawa, które gwałtem i intrygą narzucone, ciſną go w ſpoſób deſpotyczny. Niektóre naſze Gazety zachęcaią śmiało lud, który w ogulności mocno ſobie życzy pokoiu, aby ſię zbierał na każdey ulicy Londynu, w każdym mieście, i wioſce począwſzy od kanału Irlandzkiego, aż do oceanu Niemieckiego, i tak w liczbie przepiſancy podawał ſwoie ſuppliki, i żądania przeciw krwiożerczey tey woynie, która gnębiąc Naród od lat 5., nieobiecuie iak tylko nayokropnieyſzą przyſzłość.

NIDERLANDY.

Z Bruxelli dnia 11. *Stycznia.*

Rebellizanci kryiący ſię w laſach *Soignies* dotąd ieſzcze uſpókoieni bydź nie mogli. Wyrządzane od nich mordy i rabunki napełniły poſtrachem całe okolice. Dnia 4. t. m. odważyło ſię bando iedne tych hultaiów poſunąć ku *Bruxelli*, i ſplondrować bliſko leżące miaſteczko *Genappe*; ztamtąd zaś udali ſię na trakt

trakt wielki, gdzie wpadł im w ręce transport 100. koni dla armii przeznaczony, ktòry im posłużył do uformowania zaraz Kawaleryi bez kulbak i ostrogów. Tegoż dnia zabrali ieszcze wóz pocztowy z *Charleroi* do *Brazelli* przeznaczony, poczem udali się ku pierwszey fortecy. Część tamteyszego garnizonu, lubo bardzo słaba, wyszła iednak przeciwko rebellizantom, i schwytawszy znaczną ich liczbę, rozproszyła resztę na wszystkie strony. Zabrane konie, i wiele bagażów wpadło w ręce Republikanóm. Dowódźca malkontentów mianuiący się Jenerałem Armii *Belgickiey*, *Karol Loupoigne* uszedł zręcznie schwytania. Właściwe iego nazwisko iest, *Jaquemin*; był on nayprzód mnichem, potym dragonem, i ożeniwszy się stracił zupełnie maiątek swey żony; nakoniec nie maiąc sposobu do życia, chwycił się werbunku dla woysk Austryackich pod czas ich retyrady. W teraźnieyszey swey roli znalazł on sposób zrobienia sobię wielu partyzantów. W *Genappe* przeciągnął na swą stronę burmistrza, który rozpisywał do wóytów wsi ukazy, aby dla *Loupoigne* Kommendenta armii Belgickiey, przystawiali wozy i konie. Banda

da tego zwodziciela ſkładały ſię z znaczney liczby malkontentów, między którémi znaydowali ſię dawni werbownicy Ceſarſcy, i nie mało lekkiey kawaleryi.

Po oſtatniey wyprawie buntowników przeciw *Charleroi*, areſztowano wiele bardzo oſób, które były w porozumieniu z niemi. Między témi liczy ſię burmiſtrz i municipalność w *Genappe*. Kommiſſya woyſkowa ma wyprowadzić ich proces. Znaczna część Opactw w *Vallonii*, i Xiąży parafialnych porozumiewała ſię także z buntownikami.

Dzieſięciu chłopów, których świeżo ſchwytano w leſie *Soignies*, obwinionych o wiele rabanków, wſkazała Kommiſſya na rozſtrzelanie. Między tymi znaydował ſię ſtarzec od 60. lat z kilku ſynami od 20. do 26. lat liczącemi. Spokoyność w okolicach naſzych zdaie ſię iuż bydź przywrócona; z tym wſzyſtkim Rząd nieprzeſtaie wyśledzać partyzantów rebellii.

FRAN-

FRANCYA.

Z Paryża dnia 8. Stycznia.

Dnia 5. t. m. naznaczony był termin od którego assygnaty w pożyczce iuż nie 100. za 1. gotowizny, ale podług kursu przyimowane bydź miały. Mimo to, wniósł Direktoryat, aby mięszkańcom Paryża przedłużono termin do dnia 20., który tym sposobem zakończy się wraz z terminem dla Departamentów oznaczonym.

Direktoryat proponował Reprezentantowi *Camus*, z niewoli Austryackiey powróconemu, urząd Ministra powszechnéy policyi Rzeczypospolitey; ale ten wymówił się od tego, dodaiąc: iż stan Rzeczypospolitey będąc znacznie teraz odmienionym trzebaby czasu nie mało do poznania go gruntownie, bez czego trudno iest zadosyć uczynić urzędowi takowemu. Na te więc dostoyność mianowany teraz został dotychczesny Minister sprawiedliwości *Merlin* z *Douay*, *Genissieux* zaś nastąpił na iego urząd.

Kom-

Kommendant w *Chalans* schwytał Wice-Kommendanta armii *Charetta*, imieniem *Lescourt* z dwoma członkami Rady woienney, dwoma Szefami Diwizyi i 30. Kawaleryi Royalistów. Kommissya woyskowa zaprzątnęła się natychmiast ich processem.

Okolica St. *George* w śrzodku *Vende* leżąca, przez cały ciąg woyny Royalistów, stale przywiązaną była do rządu Republikańskiego. Szuanie zapatruiąc się z zazdrością na iey mięszkańców, których nigdy plondrować i rabować nie mogli, zebrali się témi czasy w liczbie 4000 chcąc ich wymordować, i mieszkania w perzynę obrócić. Za zbliżeniem się nieprzyiaciół, mięszkańcy wszyscy ięli się oręża, i przez 4. dni całe mężny daiąc odpór z pomocą nadciągnionego sukursu wolonterów Republikańskich, odpędzili i pobili Szuanów.

Xiążęta *Montmorency i Choiseul* bardzo dobrze traktowani są w więzieniu w *Calais*. Dla zabawy dodano im wszelkiego rodzaiu książek i instrumentów muzycznych. Kommissya wyznaczona do ich Sądu, nie wskazała ich wprawdzie

na

na śmierć, ale też dotąd z więzienia uwolnieni nie zostali.

Podług doniesień z Indyi Zachodnich, woyska Angielskie na wyspie St *Domingo* znacznie osłabione zostały przez gwałtowne choroby, i Republikanie złącznie z Nigrytami trzymaią ich w oblężeniu w Zamkach *Prince*, *St. Nicolas* i innych. Jeżeli wcześnie nienadśpieszą im posiłki, tedy w krótce pożegnaią się z tą wyspą.

Poseł naszey Rzeczyspolitey w *Madrycie* ma 150. tysięcy liwrów, a sekretarz legacyi 24. tysiące pensyi sobie wyznaczoney. Teraźnieyszy Rząd hoyniey nierównie opłaca swoich Ministrów, aniżeli dawny.